

koszty materiałowe, sprzętowe, pośrednie, pomieszczeń, które pan prezes coraz bardziej szczegółowo określa i stawia wymagania coraz trudniejsze do spełnienia, przy założeniu, że Narodowy Fundusz Zdrowia niejako kontraktuje pracownika, czyli, przypisuje do NFZ, co oznacza, że w czasie wykazanym dla NFZ pracownik nie może świadczyć odpłatnych usług.

Chciałbym powiedzieć, że jesteśmy w trakcie kontraktowania. Jest mi bardzo miło, że prezesem NFZ został wiceprezes oddziału zachodniopomorskiego, ale w tym właśnie województwie jesteśmy na końcu kontraktacji, tak jak w przypadku Podkarpacia, gdzie, proszę państwa, tak się dzisiaj kontraktuje. Przyjęto wskaźnik. Jak mówił przed chwilą pan dyrektor, po co ISO, po co akredytacja, po co dyplomy? Został przyjęty wskaźnik na zatrudnionego fizjoterapeutę. Ten wskaźnik został przyjęty na poziomie 2200 zł brutto przychodu. Przecież z tego nie da się utrzymać stanowiska. Czy państwo polskie, rząd Rzeczypospolitej Polskiej w swoich rozporządzeniach, ustawach i konstytucji określili maksymalną płacę na poziomie 1/4 minimalnej płacy?

Proszę państwa, wszyscy są równi wobec prawa. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny – art. 65 Konstytucji. Każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. My jesteśmy dzisiaj, proszę państwa, traktowani gorzej niż w średniowieczu. Jeśli pracownik może mieć przychodu 2200 zł brutto, oznacza to, że gdyby dostał 100% pensji, to nie wystarcza na minimalną krajową. Gdzie pan jest, panie prezesie? Jest to rzecz zasadnicza. My dzisiaj rujnujemy polską rehabilitację, nie ma rehabilitacji, bo przy takiej wysokości kontraktów każdy będzie musiał zbankrutować.